



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**[Zbiór pieśni słowiańskich spisanych przez Pawła Stalmacha.
Inc.] Marsz. Brod nek [...].**

Liczba stron oryginału

56

Liczba plików skanów

56

Liczba plików publikacji

57

Sygnatura/numer zespołu

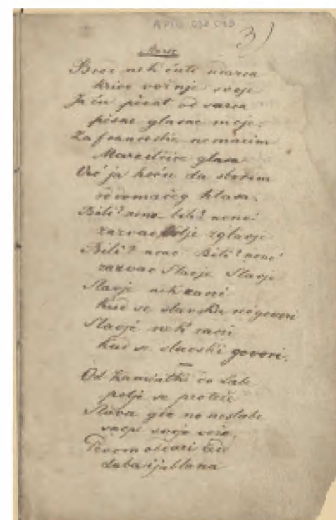
APTL 032.033

Data wydania oryginału

[około 1848]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**„Archiwalia Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego -
opracowanie, konserwacja, digitalizacja, udostępnienie”**



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury**

Marox

Brod nek čuti udarca
 krive vojnje svoje
 Ja ču pevat od varca
 pesne glasne moje.
 Za franceske nemarim
 Marailčice glasa
 Ver' ja hoču da sborim
 od domačeg klasa.
 Bili? nono - bili? nono!
 zarvac polje xglavje
 Bili? nono! Bili? nono!
 zarvac Slavje Slavje
 Slavje nek xari
 kuo se slavsko rec govori
 Slavje nek xari
 kuo se slavski govori.

—
 Od Kamčatke do Labe
 polje se proteče
 Slava gde no neslabe
 snope svoje vere,
 Tevom obdari čedo
 duba i jablana

Klas i brana sere

do Kine i Japana.

Klasje ? jeri ! klasje ? jeri

nas zove k poslu zora

klasje ? jeri ! klasje ? jeri

po dolu i po gorah.

Klasje nek xori

kud se slavoka reč govori

Klasje nek xori

kud se slavski govori.

—

Otačbino ! Proš' Bogu

turbu dixat bu mi.

Mučat ja već nemogu

pretnja jako sumi

Stranka hude lomac

u lebi se krije

ka najverodna domac

sunce da ju grije

Van snjom, van snjom

Je groba duh nas snubi

Van snjom ? van snjom ! van snjom ?

van snjom !

Kroz xlobu lat se gubi

Van snjorn nek xauri
kud se slavska reč govori
Van snjorn! nek xauri
kud se starški govori.

Trumka

Nebuda sia xenyty
bo meni nic a toho,
ne staje my desit krocy
Do piv xototoko,
hop exuk crumudra
crumudnycha motoca?

Nedawnom sia orenya
bude rok w Petriwku
G'zaberu dity w torbu
pida na wandniwku,
hop exuk. atd.

Taj wyjdu ja na seto
stannu sy na horbi,
oktānu sia za sebe
czy sut dity w torbi
hop exuk. atd.



Szumka
Ty koraacke psia paro
cy tia tycho napato;
psia paro, psia paro,
cy tia tycho napato.

Aty lubyox Parasoku
z mene crynyox i hrasoku,
Parasoku, Parasoku
z mene crynyox i hrasoku.

Prsiajbohu ne lublu
i lubysty ne budu,
ne lublu, ne lublu,
i lubysty ne budu.

Tylko lebe jednuja
nad swe zyja mytuja,
jednuja, jednuja
nad swe zyja mytuja.

Ty diwozyno bitawa
bud' na mene tashkawa,
bitawa, bitawa
bud' na mene tashkawa.

3
Ty diwozyno choroska
Dajże buxi bex hroska;
choroska, choroska
Dajże buxi bex hroska.

Ty diwozyno biten'ka
bud' dla mene myten'ka;
biten'ka, biten'ka
bud' dla mene myten'ka.

Kotomysjki.

Oj ty koro kamennaja, czom sia ne tupajesz?
oj skary my diwere w kim ty sia kochajesz?

Chybaby ja z pišku buta, srobym sia tupata;
chybaby ja durna buta skobym sia pyznata.

Oj ja zyta ne sijata samo zyto schozyl;
ja koxa ka ne ozer'wata sam do mene chodzyl.

ja ne w mita ozerowaty, ani moja maty,
ne weryta ni susidonka iz tretioji chaty.

Upaw, snirok na oblirok werynyu sia wodaja,
cy turysz ty tak za mnoja jak ja za toboja;
oj turu ja moja myta, oj turu ja turu,
proszu tebe oze kaj mene naj rok co turu.

Ne wydawes' pane brate, wydj' naszi bidy,
jakié tycho w naszym kraju sprobowały pudy;
u nas garda ne borek ist' bez chliba raka,
i nedila i piatnycia u nas wse jerna ka.

A my tycha ner najem choc' i w czurym domu,
ne ktaniajem sia za hrisz ni za chlib nikomu,
to majemo podobstatok i isly i pyly,
a jak z hulki do domonka jest de wispoczyty.

My piw roku doberemo nim osmak x najdemo,
kusok chliba ne x najdemo, jak do dom przydemo,
a jak jakij hrisz zarobym, my ne sia w dorozu,
a przyjzrowszy do domonka tycho na porozu.

My choroszo przybranyji, isly, pyly, poty,
choroszonks chodymo ne znawszy roboty,

nechaj robiat hartaki, my otom ner najem,
nam posijul i nam xberat, a my pepu majem.

Ja przyjzrowszy iz dorohy, typeru koto chaly,
zinka kryczyt i ne daje do sebe przytaty:
pidy, pidy szatane, propiweš' chodobu,
a ja piwu na Ukrainu x diš' my na swobodu.

Ty x lakaw sia kocerhy, taj utik wid zinki,
my choroszi kozaki wpaty mery rlinki,
ne bojim sia ni Lachw ni Lachoji szaty,
jak nas xholiat spotoszyty, uliknem do chaty.

O diwozno, diwoznočko naboisz sia Boha
wiedprawytas' dobrych ludyj wid takoho poroka,
wiedprawytas' dobrych ludyj, czekajz do myni
teper pidwor za takoho, kotry pase cwyai.

O diweryno diwerynocyko, neboisr sia Boha,
kamorytas' moho kosa u twoho poroka;
konias moho kamoryta a menas' raweta,
we wywajesz sercia moho twojiny ocryma.

Oj ty mowysz, mij lubon'ku, szexo ja tia lubyla,
a ja tebe mij myteakij stowamy awodyta.

Oj ty mowysz, mij lubon'ku, szexo ja tebe lublu,
a ja tebe, mij lubon'ku, stowamy hotublu.

Oj ty mowysz, mij lubon'ku szexo ja tia lubyla,
a ja tebe, mij lubon'ku, szexumw awodyta.

Oj ty hadaw mij chtopczygo, szexo ja tia hochaju,
ja takimy chtopekamy ptoly pidpgraju.

Oj ty mowysz, mij lubon'ku, szexo ja xamui pida,
kienu roshior popidachy a kuptu sy bidu.

Oj ty durnyj dawaw ja norumra brata,
a ty xaworota wyjizow, a ja sia i' mijata.

Bidnar moja hotowon'ka, szexo ja narobyta,
polubylam wiwexaryn'ka xawawetok syra,
pokosylaju ja tol syrec, syrec sotode n'ki,
podzwinsia na wiwexara, wiwexar moto,
denki.

Panc brate slowaryxu my slowaryszujmo,
a worimim sy po diweryni, ta gospodarujmo.
O ja worimu taj diwerynu xawitu rucyru
perewedu tychyj dunaj, taj bystru ryrynu;
perewedu perewedu taj sia ne xamocru
szoby lude ne skaraty, szexo ja sia wotocru.

Kozak.

Hej ja Kozak z Uhrajiny,
Kozak z cedu Kozak z miny!
nikdy w zytiu neraptora,
huczu kryczu, krazu, skaczu.
Trastia komu szczo sia biedy,
szczo jemu nad hrisem sydyt!
ne z roskosz tytko z biedy,
tuu hotubcia, jdu w pysindy.
Czohor ty sia zachylyta,
Skary meni moja myta?
newetyka sercu tuha,
nebudesz ty, bude druha.
Kozaj nasze poberire!
choi nahajka pteozij wirie,
Kozak na to neraptacke,
hukae, krykne, krazie, skacz.
Ostatk u nas czarabacki,
choi popie slit, to wse w racyki;
to na palciach, to w pysindy,
to do koczemy, to w susindy.



drugi.

Stawa nasza Kozak'kaja
nech ne zahybaje,
szo w hulańci doła nasza,
i nuzicy nernaje;
szo w hulańci w iecier, w ranci,
i w potudnie i w noocy,
skocno hraty i spiwaty,
kawpze Kozak' ochocny.

Hej Kozak' sobi tańciuje,
bran'rat w neho horoszy,
sam utwórny, wotos czorny
i tycem choroszy:
krutiwusy, orokman kusy,
powykieraw wyloty
sam hulaje, nas wrywaje
i docaje ochoty.

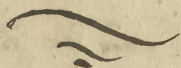
Nuty, nuty, motodci,
nuty, pochulajte,
jedni krajte, druzi skacite
a treti spiwajte!

nuty żywo, nasze żywo,
nuty zwawichłopaki,
my w przysidy do susidy
wytynajcie hopaki.

Hulaj, hulaj koraczeńku,
hulaj razem z nami,
to w tropaka to w przysidy
wykiedaj nogamy!
nechaj z najut sro hulajut,
z motodeiamy koraki,
i hulajut i spiwajut,
wytynajut hopaki.

Hej sio kis na pokis
taj stan szerebetaty;
naraj naraj pane brate
de diwerynu wriaty;
Naraju si' pane brate,
u naszoko wijta;
choroszaja, rumianaja,
jeno nerobitnia.

Neuwaraj' pane brate,
cy diwczyna hładka;
pytaj' ludzj' i' sam hłady,
cy metena chatka:
neuwaraj' pane brate,
cy koralin kusto,
pytaj' ludzj' i' sam hłady;
cy w hol'ci ne puoto.



O' ty diwczyno hordaja i' pyszaa,
cromi' ty do mene x weczera newy^{ortak}
O' jak ja maju x weczera chodyty,
koly nas budu worohy sudyty.
O' nechaj' sudiat', ta jak rozamijut,
przyde taja hodynen'ka, ony poni^{mijut}.
O' ty diwczyno myslarny btudysz,
sama nernajesz, koho wirne lubysz.
O' znaju, znaju, koho Kochaju,
jeno nernaju x kim ja zyty maju.
O' ty diwczyno, czerwona katyno,
meni bex tebe na switi nemyto.

tyś meni luba, tyś meni myła,
tyś moje serden'ko norwesetyła.
Gdy chłopcyno, sywyj hotuboczku,
ne suszyx meni moju hotowoczku,
zakara w oter, zakarata maty,
groby z sobaju ne rozmawlaty,
w kax bo ja wydozu sro ne ożeniusia,
piunx ja w manastyz taj tam p^o,
stryhu sia.
Ne postrihaj sia bo lisa zahubysz,
zwinoraj sia z toju, kotru wirne
lubysz.

Oja poli kierznyxen'ka - wyeno ono,
cromus' moho myten'koho ne wyeno;
oj stojate kraj' kierznyj city den',
ne wydita myten'koho i z tyden':
a ja tyju kierznyxen'ku zahaczu,
ckej ja moho myten'koho zobaczu;
oj a der sie mój myten'ki z abawyn,
sro win mone wezeren'ki porabawyn.

Chodza nudić ponad bereh,
 Liaren'ko wrzyczaj.
 Biedna moja hotowonka,
 sco doli nemaju.

Butor mene moja maty
 w rici utopyły,
 nixli sekła nieszczęśliwu
 na tej świat pustylły.

Oj jak liaren'ko kamenowy
 pod wodą plynął:
 jessere liaren'ko serotonci
 na czurym buty.

Kwyla sia maty mnoju,
 jak ryba wodoju,
 Data mene mery ludę,
 zatuje za mnoju.

Ach ty Bore mój jedyny,
 ty moja potlika!
 polisa mene nieszczęśliwu,
 wybaw z tego tycka.

Z Ukraïny tut prychoďxu,
w xatosty biñneŭka,
ach xexastywam xexo xnachodxu
moho koxaczeŭka,
ne takiji tut slozony
jak u nas lubyji,
tutki chtopci jak worony,
prydom newirnyji.

A ja no dom x Ukraïny,
de do woli wsioho,
Dywki krasni, jak katyny,
bohaci do loho,
i wirnyji i choroszy,
dobrymujut stowa
a tut chtopcia xa tri hrosxi
prodaty kotowa.

Woxnim sia tepor xa rukki,
budom xyty bez roxtutki
nehaj xexastia x na my bude,
xyjno jak poctywi lude,
trastia tomu kto sia budyt,
i nad hrofozom tytko ciygt,
xerex hroozy, xerex nuwy,
Inem' kotubcia i prypuwy.

#

Koz'e a ne ba wysochoho,
 klan' na mene matochoho,
 daj my dolu sebe prociu,
 daj my diwczyni chonosu!

Ty jixow misiac' a ne hrze,
 do diwczyny serce mhtije,
 ty jixow misiac' ix potuennia,
 kolu lublu ta obtuennia.

Nad rick'koju nac' b'isloju,
 p'ixnaw ja sia a diwczyni;
 nad rick'koju a berexen'ka
 pryhorata do serden'ka. +

Ty diwczyno zylia moje,
 szexo ja wynen ty takie,
 szexo xa korist' a toho majesh,
 szexo newirae mia kochajesz?
 Orotowicze bij sia koka,
 bo ja diwczyna a boka,
 ne kochaj sia ty xa maoja,
 ne poprawysz dolu f'ojnu.

Batamuke seho swila,
batamutyer moji lita,
choczesz mene rozkochady,
a po tomu perestaly.
Swit wetykij, szukaj sobi
kobra bude myla sobi,
kobra maje mnoho kropszyj,
oczi' oxorni, sta a choroszyj,
w mene ni krioszyj, ni wina,
tytkom chorosza ciwoczyna.

Oxy to x neba laka wola,
oxy neszerasna moja dola,
szexo ja xyzja jik w puotynny,
lita traexu bez druxyny.
Litax moji motocyji,
oxom' wyla ki neszeraszyj,
kto mia lubyt i ja jeko,
kto my myty - nema loho.

Na szczer by мене kochaješ?
 szczer za korist' x loho majesz?
 jaby m tia rada kochały,
 trudno serciu rozkazyty.

Ne mojarło w tym przyryna,
 ne szczerabnaja dola wyzna,
 szczer mia w lojden' nestworzyta,
 szob' na wiki ty sturzyta.
 Solworyta molocho,
 w oczach twojich ne kresnocho,
 bo nedata szczerastia, doli,
 bud'ze panio swoji woli.

Bud' xdonowa, pani moja,
 koty taka wola twoja,
 spomny мене w každyj dobi,
 szczerom baw wirny stucha sobi.

Bodaj tebe, bodaj mene,
bodaj nas oboje;
jak u tebe, tak u mene
tyčko rumianoje.

Bodaj tebe, bodaj mene,
bodaj nas oboje,
na skroch my sia polubyty,
na nesrochastia swoje.

Poxwol maty, pohulaty
ja ne zabawlu sia
ino a chtopciom pohulaju,
do domu wernu sia.

Ne poxwolú moja doniu
a chtopciom pohulaty,
bo batenko pryzichawszy,
bude nerikaty.

Maty moja, maty moja,
maty mytesenka,
ne by ty sia, ne by ty sia
mojeho batenka;

bo baten'ko o tym xraje,
 szo ja chto pcia hublu,
 i libyly ne prestanu,
 az jak xytia z hublu.

Na szexor's' mene moja малы
 na sej' swit roczyta,
 szoby mene diwerynoju
 eta dola pobyta?

Nesxerastywy ruki, малы,
 szo mia powywały;
 lipse byto saj szoby mia
 xwiru rorsxarpaty.

Na szeros' mene moja малы
 w katynu ne wnesta,
 szoby buta moji kofly
 piaszyna rornesta.

Wohitas' mia moja малы,
 w wodi utopyly,
 nir'ki dady nesxerastywoj'
 w takoj' doli xytly.

bo w wodońci butyb' rybki
mene nordskarpaty,
butyby sia moji wroky
x mene nesmijaty.

Na srexos' mene, Bore flaworyn
na xtoju hodynu,
szo ja seper x ludzkoji x tocty
ze switon'ka hynu.

Jestym Bore xasturyta
na lakaju karu:
naj sia lobi spokuluju
saxox cxyntyty maju.

Sonce hrije, witer wije,
a diwexyna x xalu mhtije;
xnaty, xnaty po lim tyx ku,
szo lwxita ciu nierz ku.

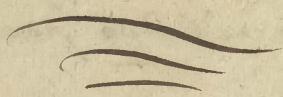
Mytuj poziohaw w doroku,
bex neho xyty nemoku;

ptaczkę, ptaczkę sywi oczu,
słoty liże w dzień i w noc,
choć w dalekiej krainie
my tyj zabudę o mnie,
i daleko kraj' ynnoj' dliwy
niebude mnie i xjox tywy.

choć w ynnoj' jakaj' wtoły
stumysł ochot' swej my toły,
i za szczytu łubawu moją
odpatalysia xnewakaja.

Jak przyde, ułisku sia,
objemu ho, przytulę sia,
perestanut moji oczu,
słoty liży w dzień i w noc.

Najdaleko marne alynu
sob' choś w ostatnim hoćnu,
newdiacznyku wiast' wexynsta,
szom serdeczno ho lubyta.



#

Prędum sobi kupyta,
za co swojō hroszō;
karut bidu lubyły,
bida ne choroszy:

i krywyj i ślipyj,
sxere do łoho korbalyj;
jakk sia stane trypotaly,
treba a chaty utikaly.

Ja w nedilu piana buta,
w pondiło k spata,
a w wiwtorok spopiw sorok,
poxenyri narata.

w seredu suszyta,
w cwtwer motolyta,
a w piatnyciu prodawata,
w sobotu propušta.

Ła sxerok mene muru bjeł,
za jakij worynki?
czy ja tobi ne napreła,
za ni k dwa porzynki?

ne sama ja preta,
 kuma po mahata,
 to xa masto, lo xa cyr,
 to xa kusok sata;

ne sama ja preta,
 prety po nsiencyoi,
 to xa muku, to xa lieto,
 to xa patanyoi.

Ocy ja tobi ne ain ka,
 cy ne hospodynia;
 tri dni choty ne meta,
 smitia po kolina.

Choi ja budu mesty,
 to ne budu nesty,
 kupy muru wikoerok
 budu m' smitia wexty;

kupy muru wikoerok
 i dywu Kobytu,
 wywexemo smitiaox ko
 na popowa nywu.

A popowa nywa
 sim lit nerodyta,
 jak wywexty smitia
 porenyciu w rodzyta.

Dajcie Bracie Dobry czas,
 jak u ludzj tak u nas,
 i szczerstwu hodynu,
 rozweselim hodynu,
 oj nu, nu, oj nu, nu,
 rozweselim hodynu.

Wymatyi pendraki,
 wydynaŹle hopyki,
 nure xowo, nure nu,
 rozweselim hodynu — oj na — alt.

Wydierata xochopciamy,
 postawajle w rax xnamy,
 w lek szczerstwu hodynu,
 rozweselim hodynu;
 — oj nu, nu alt.

Wymalicy a babkamy,
 postawajle w rax xnamy,
 worimil dabanok w serodynu,
 rozweselim hodynu:

— oj nu, nu, alt.
 A tak stajmo wsi w koto,
 xaspivajmo wesoto,
 naj Boh u karidu hodynu,
 rozwesetyl hodynu
 oj nu, nu, oj nu, nu,
 rozwesetyl hodynu!

#

Stańmo bracia w koto,
 w tym koli wesoto,
 wsi wrar xaspiwajmo,
 nechaj xnajut lude,
 szero x nas more bude,
 ochoty dodajmo,
 a sak ptesnim w ruki traz, traz, traz,
 lupnimo nohamy wrar, wrar, wrar.

Obiernim sia w koto,
 wyskocemo wesoto,
 wszak to w domu toho,
 który nas xnaję,
 secrete nas kochaję,
 i my lubym jęho;
 nechaj przyjarn' nasza stalecna
 żyje xawsze xnamy spotecna.
 Azybroshy obtudna,
 bud' od nas od tudna,
 won precz x worota;

nechochy w nas xerady,
w nas szeryrost bez wady,
i szagra w nas enola;
obtu na w kajdanach breń, breń, breń,
nasza szeryrost crysta jak den, den.

Wormim sia za ruki,
ryjmo bez xortutki;
nechaj bawut lude,
ze mytost bez xerady,
przyjaj'n' w nas bez wady
jest i xaw sie bude:
a lek plesnim w ruki trz, trz, trz,
ryjmo mnohi lila wsi wrax, wrax.

Lichaw koxak xadunaj;
keraw : diweryno praxeraj;
ly konyku, woronyku,
na sytu hulaj.
Wyjista ruex ki xatamawzy,

i tjażenie kłopotawie,
 jak ty мене покидаєш,
 no sam podumaj.

Słysnuw korak na konia,
 buć adorowa motowa,
 wernu ja się koha' bude
 jaka przyhoda.

Postoj postoj koracie
 twoja diweryna ptakie
 jak ty мене покидаєш,
 no sam podumaj.

Ritych rucok ne tomaj,
 czornych oczok nestyrzaj,
 мене a wojny ze stawoju
 k' sobi oziwaj.

Ne choću ja niczogo,
 jeno tebe jednogo,
 ty buć zdrow mij mytenkij
 a vse propadaj.

~

#

Labyw lato sojku,
zabyw lato sojku,
zabyta maty, zabyty dity,
a wre soji newtelity,
hej, sojka hej.

Skubaw lato sojku,
skubaw lato sojku,
skubata maty, skubaty dity,
a wre soji ne wtelity
hej, sojka hej.

Waryw lato sojku,
waryw lato sojku,
waryta maty, waryty dity
a wre soji ne wtelity
hej, sojka hej.

Sotyw lato sojku,
sotyw lato sojku,
sotyta maty, sotyty dity
a wre soji ne wtelity,
hej, sojka hej.

15
Poxer lalo sojku,
pozer lalo sojku,
porerta mały, porerty dily,
a wre sojci ne wlelily,
hej, sojka hej.

Sim den' motolyta,
czech, czech xarobyta,
samam sobi dywowata,
xom x lasxon'kom prohulata.

Ne xal meni hrosyji,
bo lasxok chorosyji;
choť xist hrosyji utraityta,
alem lasxka prynadyta.

Lasxok hozy, lahok myty,
pida x lasxkom do mohyty,
sam brawicia xeteneńka
sam prespla sia motocenka.

Dub, dub xeteneŋki,
mij lasroczoŋk motodeŋki;
jako laszon'ka ne lubyŋy,
koty x laszkom dobre zyŋy.

W laszka szabla, w laszka wusy,
ne xal meni poklanuŋsia;
w laszka oko czoŋneŋkoje,
w laszka sito biŋeŋkoje.

Czysto ohoŋyŋ sia,
w xupan wyŋtroiŋ sia,
gury jenn w koŋstucza,
mij laszak, moja dufa.

Wes prex, wsia rodyŋa,
i muryŋk i duryŋa,
a wrex meni x niŋim zyŋy,
jeno laszka przyturyŋy.

Laszka x duszy lublu,
szere ho przyhotublu,

kuplu jemu horiton'ki
patynyciu z przenieronki.

Faj dri mene lubyw,
Na wes'nik za hubyw;
Kuda hlasesz, nymaz toho
laszka moho mylen'koho.

Koby meni z rannku
horitoerki w dabanuku,
i do toho lulkaj,
diweryna tlanulka,
horitoerku pywbym,
tiutiu nec kurywbym,
diwerynu tlanulku,
do sebe lutywbym.

Koby meni z rannku,
kawy filizanku,
sucharica do toho,

Chłopciá motócho,
kai wońku bym pyta,
sucharec bym jita,
chłopciá motócho,
do sebe sutyła.

Werm, ja ćupań, werm, ja kóntań,
sra blę, prypaske,
pojdę do dřiworyny, pojdę do jedyńej
tam się, uiesre.

Wyjerta dřiworyna, wyjerta jedyńa,
jak rórowy kwiat;
oj sdata, sdata, faj kapłakata,
zmienit jej się świat.

Czego by płakać, czego żałować,
dřiworyno moja?
Jak ja niemam płakać, niemam żałować,
niebędę twoja.

Będxier dxiworyna, będxier jedyna,
 będxier dalibóg;
 ludzie mi cię, rafa i rodzie daja,
 i sam sadzi Bóg.

Wniedziels rano, wniedziels rano,
 wianek uwito.
 bódaj cię kullaja, bódaj cię niecnote,
 na pal przybito.

Jak mię xabija, jak mię xabija,
 kłóć mię pochowa;
 ja cię pochowam, ja cię pochowam,
 jak będę twoja.

Placke dxiworyna, placke jedyna,
 stojąc na ganku,
 na eos' mię xodadrit, na eos' mię
 Jasin Kochanka xodadrit,

Ty pójdxier z gora, ty pójdxier z gora,
 a ja łosami
 ty cię xmyję woda, ty cię xmyję woda,
 a ja łlorami.

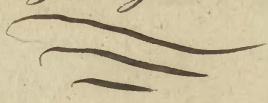
Ty pojedziesz droga, ty pojedziesz droga,
a ja gościńcem;
ty będziesz panna, ty będziesz panna,
a ja młodzińcem.

Ty będziesz panna, ty będziesz panna,
przy wielkim dworze;
a ja będę księdzem, a ja będę księdzem
w wielkim klasztorze.

Ty pojedziesz droga, ty pojedziesz droga,
a ja pojedę ścieśką;
ty zostaniesz księdzem, ty zostaniesz
ja zostanę mnichem, księdzem,

a jak pomrzemy, a jak pomrzemy,
to karzemy sobie
które litery, które litery
wybrać na grobie.

a kto tam przyjdzie albo przyjdzie,
przeoczyta sobie:
"złota miłość, złota miłość",
leży w tym grobie.



4

Guz sąsiad nola, sąsiéwa,
u sąsiada ktos dojrzewa,
u mnie jeszce niekorano;
i nic w polu nieposiano.

Al sąsiada domek luby,
żona jego pełna chluby;
u mnie szeregusia anichaty,
jęzorem codzień nieronaty.

Za sąsiadem wszystkie flany,
widywy, meżatki i panny,
wzywy nań wzrok obracają,
wzywy sąsiada kochają.

Sąsiad mój śpiewa przyjemnie,
sąsiad lepiej zna odemnie,
ja nic zgola nierozumiem,
tylko ptaćkać biedy umiem.

Jedna raz tak udawata,
że się wemnie za kochata,

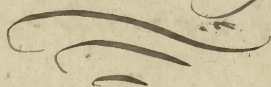
połém rekta: a ciebie przyde,
do miłości przodkis' widzę.

Czyżem kogo a świata zgładził
czyżem przyjaciela znowidził
czyżem rodziców niehanował,
czyżem komu stawę ujmował?

Czyżem karusił komu zgady,
czyżem się sterat o norwody,
czyżem się a kim a umowy wrucił
czyżem odiewałem betanucit?

Trzeba widzę świat porzucił
trzeba narzekać i smucił
ni komu ja niejest luby,
pojdę szukać majej zguby.

Pojdę między lasy, bory
między zaroste parowy,
pojdę gdzie mnie rozpaść wiezie,
bądź kerów bierzeliwy zadziecie.



x

Ojæbym ja jadła, piła,
 wyspata się, nierobita,
 rosta bym ja, rosta
 i zamga bym posta.

Oj æby mnie chłopcy chcieli,
 matka dała i x posagiem,
 postaby m ja posta,
 bom ja do nich rosta.

Ejæ chłopcy, mają chłopcy
 niemoga ja sypiać w nocy,
 zmiłuj się nademną,
 choź spać który xemną.

Dziwna xardność starych ludzi,
 wiek xgrzybiaty to ich nudki,
 sami o miłość niedbają,
 młodym Kochać xabraniają.

!Mnie matusia za karata,
zebym chłopców nie kochata,
lecz niemyślcie o poprawie,
bo zię z nimi rada bawię.

Wiedzy chłopiec kochy, mity....
i kłóby miał tyle cioty?
Kamienią bym być musiała,
zebym chłopców nie kochata.

Sama matus' go by daje,
a gdy ją chce, to mnie 'taje:
dobre matce z mojim ojcem,
tak też i mnie z młodym chłopcem.

Przybывajcie chłopcy mili,
korzystajcie z dobrej chwili;
dzień do pracy, noc do spania,
wieczór zbywa do kochania.

~

X

Nie chodźcie Jasie, gdzie tańce oriewają,
 wafelów wolności zastawiają, pota;
 u której orarne brzozy a orzy siwe,
 serce niestate, choriaz czaśm skłiwe.

W niedzię, Kasia z Jasiem się porwała,
 a w poniedziałek że Kocha gadała,
 we wtorek listik miłosny pisała,
 we środę, kona, być mu obiecała.

we czwartek Jasio już doznał odmiany,
 w piątek od Kasi już Jorio Kochany;
 w sobotę, Kasia Kasi przypomniata,
 w jak tyś Jasiowi ośkę obiecała?

Kosim niewinna, ty Kochać nie umiesz,
 czyż to on jeden, na świecie rozumiesz,
 wczoraj był Jasio, dzisiaj Jorio miły,
 dawno te pomierły, co stać mi by ty.

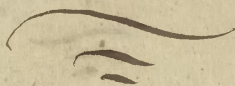
Wszystko z czaśm ułatuje
 procku mojego umartwienia,

wszystko koniec swój najdaje,
los się mój sty nieodmieniał

Plakać tylko i narzekać
los mi mój na karat progi
konca życia we trach i rekach
Dla mnie nie masz inzej drogi.

Choc' się czasem rozśmieję,
umysł mój krawce srobszamy,
na pozor się wszystko dzieje,
gdyż ja w sercu cierpię nany.

Podobno więc cierpieć trzeba,
cierpieć póki życia stanie,
bo tak widzę okrutny nieb,
i tak kaze powołanie.



K.

Slawa ti vlasti má! Ty s rukou olšina;
 Slawa nam wojinům z praporům!
 Slawa ti vlasti má! Ty s pravdu kajila,
 Zde' ji werna bud', ledor mawalum!

Zbor: Lawněte bubny, prapory zawejte,
 Wálečně písne bratři zapejte!
 Po staročesku bud' zapěwáno,
 Po tabornitsku bud' bojowano!

Ajnetkej vlasti má, cizolou nucená
 Twój dokud nexhyně Duch narodní!
 Bůh lobe potěhna, že wstawěš ku boji.
 Jen ocel spasu dá Rodině twé!

Zbor: Lawněte etc.

Jen dale vlasti má! Spasa tě nemine!
 Kdo slatrá sehra swuj dojde cíl.
 Kdo w boji zahyně Pomník jej nemine,
 Z slawnou mohylou kuxěni jej vlast.

Zbor: Lawněte bubny, prapory zawejte,
 Wálečně písne bratři zapejte.
 Po staročesku bud' zapěwáno,
 Po tabornitsku bud' bojowano!

~

2.

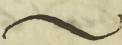
Kie je mladek, tam je slacek,
/ Tam je taky piwowerek /
Kde se piwo wari, tam se dobre dari
Podme tam a pime ho, Az dorana bibe ho.

Pinta piwa ta xakruwa,
Dobrou medicinow bywa;
/ Kdo chce zdrawi byti, musi piwo piti /
Podme tam ad.

Piwo piti, wesel byti,
Este dewce milowati,
/ To nas bratři mili, blaže ukažou chwili /
Podme tam ad.

Piwo sili, jde skrz cili,
Pusobi weselou chwili,
/ Kdo chce wesel byti Musi piwo piti /
Podme tam ad.

Piwu pijme, potom zwime,
Zeali sobe rozumime,
/ Mameli se rádi, jsmeli kamoradi /
/ Podme tam a pime ho
Az do rana bibe ho /



Bratři píme, Ať se zvíme

Daťli přec vypudíme?

! Kdož Cechem chce byti, ma po česku žiti
Mjel česka wesela, Keho přijmít neděla.

Čech aa krále w bitwě stále

Krapasu jde ba i dále,

! Kde swou krew wylowa ať ji zas dolěwa,
Rusy když se napíju Wa jak státně bojuja.

Na swem slujme ctnost milujme,

Děwče česke jen ~~w~~ celujme,

! Česke je wřdy herke, herke je wřdy herke!
Přistowí nam takowe Daťli slawní děwče!

Pisně pějme, mužně hrejme,

Hádlo, račili prolejme,

! Česke děwče milí, česke pivo piti,
Hoj radosti takowe. Hájí jenom Čechowe!

4.

Praho mila' Praho, česka naše máti,

Co na té potěchu, musím zaplakati.

Praho mila Praho, Kněžno starostawna

Kam se rozplynula slawa twója dawna?

Ty sie byla někdy wšěckých krajín hlawa

W kterých běže Labe Dunaj i Morawa.

Ty si byla sídlo krále Poděbrada,
Jemuž vlast milejší nežli světovláda.
Ty si byla chrámem ušim Husova,
Když tuk našim otcům hlasal boží slova.
V době spočívají českých hrdin kości,
Z nichžto nová stáwa zkwěde v budoucnosti!

11.

Nad hajčkem pod hajčkem
jest strom majowy -
Kam já dala má zlatá panenka
vence zelený ?

Tě jsem těsem, bylsem vesel
Zíval jsem sobě,
Ušlyšel jsem smutné nářikání
Od panenky mé.

Co je po te lawenduli
Ktera newomí !
Co po tobě můj zlatý holičku
Když ty máš jiný.

Co je po te rozmarině
Ktera nekwěte ?
Co je po was wy nehodní chlapi
Když me nechce.

5.

Trawo, trawo, trawo zelena,
Kdo tě bude trawo žít ?
Až já budu w hrobě hnit ?
Trawo, trawo, trawo zelena !

Piwo, piwo, piwo červené !

Kdo le bude piwo pít,

Ať ja budu w krobe hnit

Piwo, piwo, piwo červené.

Děwče, děwče, děwče rozmilé

Kdo le bude milovat ?

Ať me dají zahřábat ?

Děwče, děwče, děwče rozmilé !

6.

Země slawské sine kraje

Jaky wětrík nimi wlaje ?

Zwestou lahky, hučí lesy

Wšěcko žije slroží plesy

! Nastal nový krásný den !

Jen nas pleme Rastislawa

Komur posud zbudil slawa,

Jen syn wldry, wahu, thona,

W serckym posud spanku flona,

! Když se spatří krásný den !

Jnam slawa matkou sluje

Jnam lasku svou wenuje,

Nuže sakransky bratrowe,

Budme zwestowate love:

! Šes vychází krásný den !

Sem se bratře, sem se blize

Koho krađu sněre wize

Sem se kdo chceš slawem, sinem

Prawym byli roda synem

! Kdo chceš spatřit, krásný den !

Kazvětime život wlasti
Necht' nam bouře kroxi šlešti,
Necht' se weštre swěty štátí,
Nášci staloť nepodwraťi.
Pak nam wrejde krásny deň!

7.

U proudu walnych Dunaje čireho,
U řátne řeky Morawy zpěněné,
Ach tam na ramích hradu Děwinského
Tam smutí sněd Slovaka naněné;
Owlasti wečna mych prastou slawajch,
Ty diwadlo klučne dru a boju dawajch,
Tu ležiš tiě w širem swem pomexi,
Piš času zlofnych we chodi twém wexi.

Už dwoje wěky, už twe časy zhasly,
Slawa twa w wečnem ulichla dčimani,
Synowe jinom sliny slawy nešti,
Něbra i' Děwin w prach se řalře sklání.
Kerawen dčimá někde měř Mojmina,
Příbbu Swatopluka skala i' nun swiná,
Jen dč a onde se zapomonutí,
Spomin ka w písni k nebesum se kratí.

8.

Děwy slowanske.

Děwy Ruske, Děwy panstke'
Kdožby wam nestučil rad?
Wy Britanky jste slowanske'
Muka waš se radkoi' zwet.
Solwa ohněm zplakpolake
Jizras wlnem nádku kryje led,

Teď' jednaním nas bodáte
Teď' ras rana leží vzhled.

Děvy polské, děvy sladké,
Kdožby was nelibal rád,
Was mraw jemny, věci hladké
Nam i was os'lechli' par,
Jste wy sestry, jste lesknoucí,
Lechkozouché Francie,
Děvy wabné, jíz kwetnoucí
Ksli jen Anabie.

Děvy snobské, děvy xpěwné,
Kdožby u was neblat rád?
Wasé krásy polozjewae
Jen milenci mornóznat,
Wy slowanske jste štastky
Kdož té' krásé odola?
A wsák krasa jen wstastky,
W nadnech wasích plapola?

Děvy naše, děvy české
Kdožby nam se newrát rád?
Wy jste obrary nebeské,
Wam choi srdce duši dāt!
Wy jste děw slowanských rure,
Jez rozwiři xaky maj,
Kdož ty pyané podat mure,
Jez slycháwa český haj!
Wy nemate w světlé nownych
Wtění jsk anjete,
Libernosti newyelownych
Česka coslou náfle,
Al' je dcena, al' je mati
Al' je sestra choi mila
Wěnde dnoči s'lechta xnatli
Wědy je Česka spanila,

9.

Hej wždy len weselo, Cie kory korina,
Ještě nam nebola Posledni hodina

Červené winečko, Chlapci napime sa!
Radudaj radudaj, Chlapci xatořme sa!

Do horach podolach Leli' zpěw slowensky
Nore len urime Ten wěk naš mladensky.

Hej wy naše kole, Wy jste naše hrady,
Od wěku Slowaku chawali ste sady.

Bystra woda lečie. Dolu Dolinami;
Bystrí chlapci roflu, Tu mexi Tatrami.

Hej bystrí a smělí, Weseli Slowacy,
Trenčané, Turčané, Kwoleci Leptacy.

Ždnawy jako lipa, Moony jako duby,
Jak se cury xblři Utkarou mu zuby.

Stoji Tatra fleji, J Kriwan rohaty
Cie kory koryna, Cie -- fusaty.

~
r. d.

Nad Tatrou se nebo kali,
Kali mraky kromowym,
Muhne se Wahi Hron wali
Mexi brehami xialnyim.

Wahi Hron Slowensko nosi,
Slowacy don slzy noša,
Matka Tatra smutok nosi
Jej rodu do Hrobu xwonice.

Hroben pre nás ručka černa
Ni sa swatu xem wykopala,
Kderoj krew slowanska werna
Neraz w obet ne sa gála.

Nesmúť Tatru milá máti,
Ktoré se sebe šat ten tmavý,
Rude svoj nos odkryvali,
Kričlom svojom plak dvochlavý.

Pod nim kraj naš sa oswieči
A vykvitne kvetom novým,
Čiže Wáh i Hron pobere
Zpevným polom Slovakovým.

~
H?

Zakučaly hory, zakučaly lasy,
Kamže se povedli moje mlade časy?
Moje mlade časy, neurili krásy,
Moje mlade leta neurili sweta.

Ach polibuj Rore, tej mojej mladosti,
Le som ju utratil, w Źjati ne wradosti.

Mladost moja mladost, wyšla si na marnost
Wyšlaš mi na marnost pre moju nebelost.

Mladost moja mladost, tak som ťa utratil,
Jakoby bou kamen do wody uhodil.

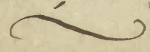
Ešte sa ten kamen we vode obráti,
Ale moja mladost nikdy sa newráti.

Ach Rore muj Rore, jak se sa mi wodi?
Le mne teraz každý z daleka obekodi.

Wšetko sa minulo, co ma malo tešit,
Wolilby som dalej na tom swete nežit.

Učte sa wy mladá z mojeho nešťestí:
Mladost mŹdre užit, to je veľké šťastí.

Mladý čas je dražší, od čisteho zlata,
Zlato se nawráti, nikdy mlade leta.



12. Český Lew.

Živíhni se živíhni, Starý český lve!
Anjele troubi k walce do krve!

Pomfky brana se omyká
Swatí lahnou od Braňska,
Hrr na Němce, hrr na wraka
Na Widen' Praha!

Stawte se w řady vlasti synowe!
Češi, Slováci i Morawane!

Kde nas' Prapor bude wláti,
Pan Buh za nim rači státi. — Hrr. elo.

Z huru at' zlobu zláme český hněw,
Ljme za wolnoet swatou českou krew!

Z huru! sbořím poroknaním,
Lew napřed my wsíckni za nim. — Hrr. ad.

Bowě nad Wídni sblestem a hromem,
Přes hory lahnou Češi tábořem,

Dme se prapor nad slawami,
Rinči zem pod Kopitami. — Hrr. a. h.

Dawno Rakousy českou krew pili,
Husitskou sláwu marně hubili,

Wnesme pomstu w jejich kraje,
Zbořme Widen' do Dunaje.

Hrr na Němce, hrr na wraka
Na Widen' Praha! :

Časy naše časy, Časy dawnej sláwy
/Ked' nad Nibru wjeli/ Slovenskije zafawy!

Boli sme mi boli medzi narodami
/Ako ten naš' Kriwan/ nad temi Tatrani.

Bol ten naš' kraj v kvetě, ale ten kvet zvedol
/Dobro nas' Slowary/ už' was' deň zapadol.

Ked' nam on zapadol, ved' nam on zas wstane
/Ten naš' slovensky kraj/ v novi kvet wykwitane.

A mi zas budeme medzi narodami:
/Ako ten naš' Kriwan/ nad temi Tatrani.

Hej Slowari jeste naše Slowanska řeč žije,
Dokud naše wěrné srdce za náš' narod bije,
/Žije, žije duch slowansky, bude žit na welky
Hrom a petklo murae was' proti nam jsoa wileky.

Garyka dar stworil nam Buh - Buh náš' hromowlacy
Nemni' nam ho proto wywal w tomto swetě zady.

/J nech al' je kolik lidí tolik čerta i světle
Buh jest z nami, kdo proti nam toho Parom zmetě.

Hechal' lake se nad nami hrozna bouře wrnese,
Skala puká, dub se lome, země al' se třese;

/My stojíme stále pewne jakomury kradni,
Černa zem pohltit' toho, kdo odstoupit' z radni.

18.

Dunaji naš' lichéj ur' ša zanečkeme
 /Ked' na tvojích brehach / uslawu nemame.
 Mi preto budeme wérne twójě dčli,
 /Nik' tě Slowa Rowi / newytre z paměti.
 Hej' wy naše Tatry, tam my poledime
 / Tam našich rodákow / k slawě powr' budime.
 Smutni rodičowě xplaců nad nami
 / Ke mi nedbame / wšak je Pan Bůh z nami.
 Vermutle, se bratja, jžak ur' škoro switne
 / A na našem hrobě / nova slawa skwitne.
 Ur' sa zatkem nelo slachko nad nami
 / Ne sa nestarejte / šak je Pan Bůh z nami.
 S Bohem Saby, Čěši, Horwati, Polaci,
 S Bohem bratja naši, Dunajski Slowacy.

16.

Mila moja mila! čwo to maš sa oči,
 /Ked' sa porpem do nich svet sa somnom loči.
 Wary šeba diowca, čerky malowati
 / Ze do tvojích líců šakw krasu dali.
 Malowan mne Pan Bůh z wysokeho neba
 /Ked' on dobre wědeu, ze mna krasa treba.

17.

Lucenie, lucenie! wšak je to šerka wec!
 /Ked' sa musi roztuřiti / panenka mladenec.
 2. Ked' sme sa lúčili horce sme plakali,
 / Oba sme si bielou šatku, /: lčka utirali.
 3. Umreš ty, umrem ja, umreme obidwa
 / Dame se my pochowati /: do jedneho hroba.

4. Dame si napisat na jednu dešličku :

Tuto ležá dwaja ľudja : o jednom srdičku.

5. Tuto svet široko, otec, mat, dětko

Kým sa oňi o me vědā : čerwický mež jedā.

18.

1. Ge re je to jarné řísko

Pod horami,

Pod horami,

Pod horami?

wrhl: ho wranne koně

! Podkowami :.

2. Zelena je pohanocka

Zelena je,

Zelena je,

Zelena je,

Terhaj re ju wduša moja

! Wdowa je !.

3. Skočila som do zadržky

Skočila som,

Skočila som

Skočila som;

Obrkla som tri nuričky

! Wdowala som :.

Okolo mňa ľuhajčko

Okolo mňa,

Okolo mňa,

Okolo mňa,

Ako plačik jarebačik

! Okolo pňa !.

19.

Čierne oči podkepat, bo musile neno wstat.

Ato neno rančko, keď wychara slaičko.

W slničko wychodi, ma mila se prechodi,

Prechodi se po ayaku, done se nam nowinku,

Nowinečku takowu, ac wərbuju na wojnu.

Keď wərbuju budu brat, škoda chlaptow na flotrat.

Daju konia i saly i klobuček rohaty

La klobuček pentličku a ku boku sabličku.

A do ruky karabin, wř la mila zorkahim.

Zofan mila komuches, wř ty moja nebudes !

20. Drotar.

Ja sem dobry remeselnik a lej Trenčianskej stolice
Ja a nam dobre dratovali hrnce misy nandlie,
Ked' ja pujdem a lej dediny kričajúci es meflo;
Dajte hrnce dratovali to je moje remeslo.

Drotar.

1. Ja sem dobry remeselnik a lej Trenčianskej stolice,
Po mestechach, po dedinach chodim dratovat hrnce.
Tu mně wědy chaeja, mlti,
Kde maju hrncek robity.
2. Lenky mně velmi lubeji, nebo sem chlapik
Když ktera co dratowat a k tomu sem velmi ^{hecky} frisky.
Aťe dobre dratowat znam.
Dobre se i platiti dam.
3. Ked' si pujdem po meste tu mě wolaji diotky
Hej! sem! moj luby drotari, podě dratowat hrnky.
Ja si radnem odratujem
Něwratky si poratujem.
4. Drotar sem ja drotar budem, drotarem chci zůstat
A ked' pujdem po ulicich mastach, po dedinach
A ked' pujdem po ulicich tak si budem ^{piwaf} hrncech dratowati.
Hrnce misky a nandliccky
Dajte dratowat zeniccky!
Drotar sem ja drotar budem drotarem chci zůstat
Po mestach a po dedinach hrncechoem dratowati.
Slovak sem ja Slovak budem, Slowakem chci zůstat;
Po mestach a po dedinach Slowensky chci piwati.

Wáhu nás Wáhu, o ty řeko stará,
 Ty si widěla Nojmirovo samé,
 Twa někdy wlna potkresčila jář,
 Tem ena oleu w duchu prawdy chramě.
 Wěrný Slovaku ty přítelý mily
 Na twých mě nádrach prwni snise snili.

Ted' clay codim na twem břehu sedě
 Stry pohřebni rodu Slowanského,
 Suchnoucim okem do wln hlawy chodě,
 A w nich krásnějších studu paněnského
 Kláři se, lesknou lny dudné
 Probíram city radě moho trdně.

Máš zhybnout radě? hoc co to maou blesklo
 Zpewy twaje komarě poruší
 Jiného ne máš air, w otroctwi kleslo
 Wě, proto bchce & žiwotem se loučí.
 Ha chysíš zpewy, jsi lvi nepřítel
 Co na twem kore spiwaji wesele.

O Harfo, harfo! proč tak smutně lkajis?
 Ještě Wáh teče řiji děli jeho
 Nech, nech ty zále weselem prowlaješ
 Ještě ty zpewem radě powarškeho.
 Bud' w obet' padrem my moci ber bořné
 Twe raději jsou wčině nepřemorné.

Jásem Česká znorena, za Čecha se udam
 Prolo takže českého kocha sáda mam
 A já bych se žádného Němce newrala
 Raděj bych na věky pannou zůstala.
 Pro Čecha mně matička jón vychowala
 Prolo takže Němčině učit nedala. — A já bych etc.
 Nim že dříve na ledě had se ohřeje,
 Nerli Němec Čechovi něco dopřeje. — A já bych, etc.
 Až se bude s holubem luňák celovat
 Tenkrát bude sáde mě Němce milovat. — A já ad.
 Až se bude sucha lipa v zimě zelenat
 Tenkrát bude sáde mě Němce milovat. etc.
 Až se bude masopust w letě dřívat. etc. —
 Až český české dčvy přestanu spívat. — etc.
 Swaty Wacław se modlit čerte wesm Němce
 A ten vělma přešiva z Čech se hnout nechce.
 A já bych si žádného Němce newrala
 Raděj bych si žádného před peklem písek
 warala.

23.
 Bou jeden gajdos, gajdował za gnos,
 A to wšětko liny diny, od dčiny do dčiny.
 Bou jeden gajdos, gajdował za gnos
 Aco je to za molyka keď sa xeme nedolika.
 Wíkopal netkaw, xeme se netek.
 Šel dady mal dudy, ale neraduchal,
 Čoby mu ty dudy ochrbat obuchal,
 Šel dady mal dudy, ale nerapískal,
 Čoby mu ty dudy o klawu nortískal.